



Biskup płocki na Boże Narodzenie

Z okazji

Świąt Bożego Narodzenia

życząc wszystkim diecezjanom,

aby Bóg!

który przed wiekami wszedł
w historię miłości przez swojego

Syna Jezusa Chrystusa,

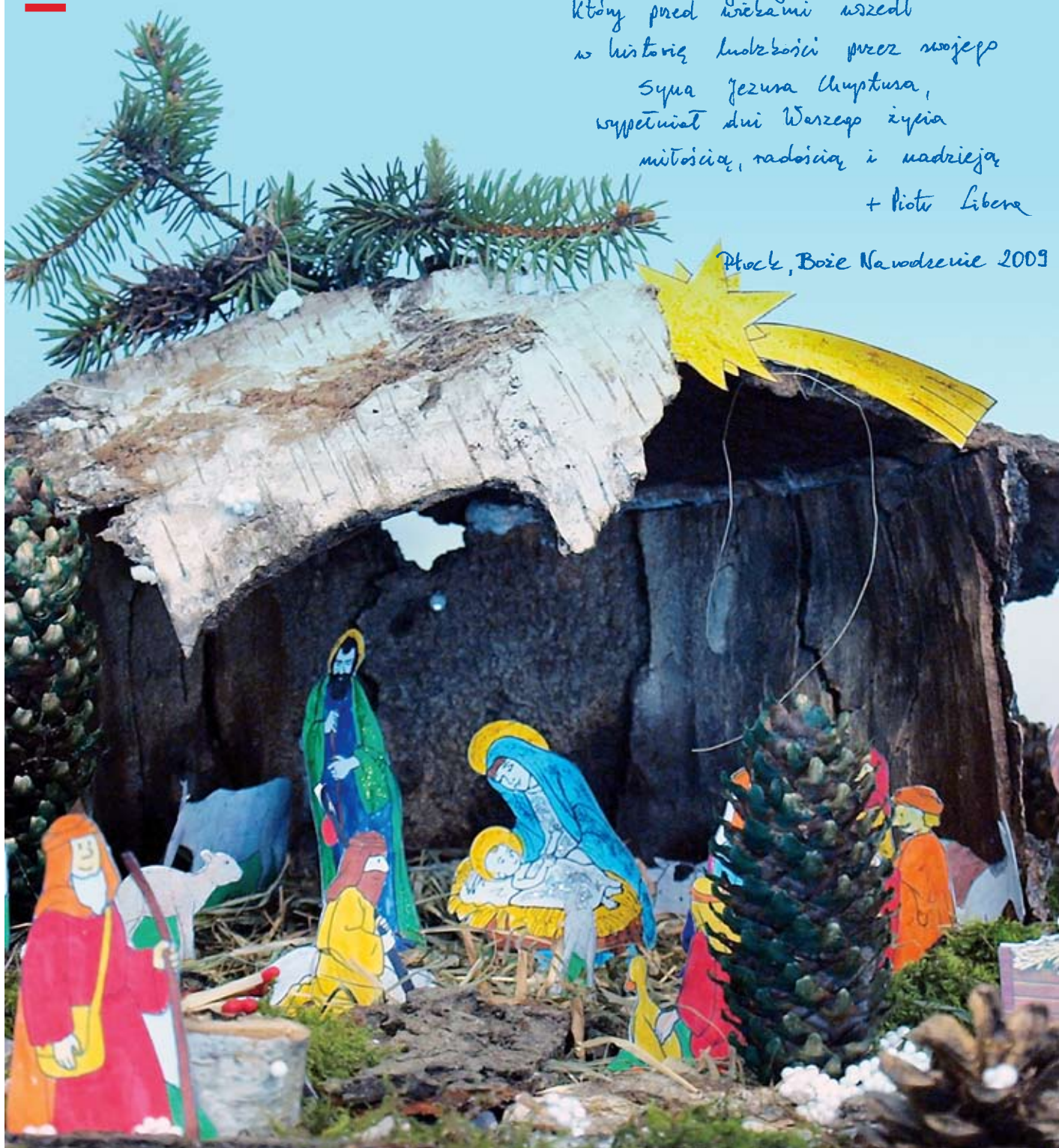
wypełniał dni Waszego życia

miłością, radością i nadzieją

+ Piotr Libera

Płock, Boże Narodzenie 2009

Jedna z szopek,
nagrodzonych
w konkursie
płockiego SDK



Szopek czar

PŁOCK. – W Spółdzielczym Domu Kultury już po raz 6. zorganizowaliśmy konkurs na szopki bożonarodzeniowe. Ideą naszego konkursu jest podtrzymanie tradycji związanych ze świętami Bożego Narodzenia oraz możliwość prezentacji wytworów dziecięcej wyobraźni – mówi plastyczka SDK-u Renata Znyk. 9 grudnia odbył się finał



AGNIESZKA KOCZNUK

Wśród nagrodzonych znalazła się szopka wykonana z makaronu

konkursu plastycznego z cyklu „Tradycje i zwyczaje polskie”. Konkurs był przeznaczony dla szkół podstawowych i gimnazjów. Wykonawcami mogły być jedna lub dwie osoby. – Techniki tworzenia szopek wciąż nie są wyczerpane i okazuje się, że dzieciom ciągle przybywa pomysłów. Najbardziej zaskoczyła nas szopka w chlebie, piękna była też szopka z makaronu, a w jednej ku naszemu zdziwieniu tem były kamienice płockie – mówi Renata Znyk. Najczęściej wykorzystywano jednak naturalne materiały, jak: kora, drewno, mech, listki, słoma. Na tę edycję konkursu wpłynęły 102 szopki; wykonały je dzieci i młodzież z 16 placówek z Płocka i okolicznych miejscowości, w sumie 180 autorów. Nagrody w postaci upominków i dyplomów otrzymało 46 osób, autorów 31 szopek. **ak**

Pamiętać o najważniejszym

WOLA KIEŁPIŃSKA. – U nas od wielu lat dzieci i młodzież tłumaczą starszym, co oznacza Boże Narodzenie – mówi Małgorzata Kolon, dyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego. 21 grudnia 60-osobowa grupa dzieci i młodzieży przedstawiła bożonarodzeniowy program artystyczny. Kolędy zaśpiewał szkolny chór, który w ostatnim czasie nagrał również płytę kompaktową. Po świętach program zostanie również przedstawiony w parafii. – Tu nie może zabraknąć opłatka, żłóbka, kolędy, choinki – mówili uczniowie w czasie przedstawienia. – Często widzę w sklepach choinki,

które są bogato ozdobione, a pod nimi – drogie prezenty. Stały się znakiem wielkich zakupów i świątecznego szaleństwa. Po tegorocznych jasełkach lepiej zrozumiałam, że przyczyną radości świąt Bożego Narodzenia nie są tylko materialne podarki, ale miłość Boga objawiająca się w aktach miłości ludzi – mówi Klaudia Wiktorzak z III klasy gimnazjum, która w jasełkach pełniła rolę narratora.

– Ten program odpowiada na proste pytania: jak przeżyć Boże Narodzenie i co ono dla nas oznacza – mówi ks. Jarosław Borek, katecheta w Woli Kiełpińskiej. **wp**



KS. WŁODZIMIERZ PIĘTKA

– Odwołujemy się do scenarii wieczery wigilijnej, bo otrzymaliśmy tradycję odartą, uproszczoną i pozbawioną celebracji – mówili w czasie jasełek uczniowie szkoły w Woli Kiełpińskiej

Teatr w kościele

GRALEWO. Przed Pasterką w tutejszym kościele odbył się spektakl, przygotowany na podstawie „Pastorałki” Leona Schillera. Jego wykonawcy – młodzież gimnazjalna – długo ćwiczyli przed występem. Kiedy we wrześniu proboszcz ks. Jan Piotrowski zbierał uczniów do grupy teatralnej, ci nie spodziewali się, że będą ćwiczyć pod kierunkiem aktora. Henryk Józwiak z plockiego Teatru Dramatycznego na prośbę księdza prowadził próby od października. Pierwsze spotkania sprostawały się do czytania i tłumaczenia mało już zrozumiałych słów. Dopiero potem można było przejść do ćwiczeń na scenie. Tu już zaczęły się pot i łzy, jak żartował reżyser spektaklu. Niełatwo było współczesnym gimnazjalistom stać się nagle lekko pijanymi pasterzami, arogancką karczmą, czy wreszcie wcielić się w role Maryi i Józefa.

– Graj tak, jakby zamiast widowni była tu czwarta ściana. Nie mów do nas, tylko do kolegów na scenie – padały podpowiedzi w czasie prób. Czasem trzeba było kilka



AGNIESZKA MAŁECKA

Henryk Józwiak ma za sobą udaną współpracę z Nieformalną Grupą Teatralną „Genezaret” w Płocku

razy powtórzyć epizod, a reżyser musiał trochę zmęczyć aktora amatora, żeby wydobyć z niego autentyczne emocje. Jednak młodzież dzielnie przyjmowała wszystkie uwagi, bo tu liczył się efekt i dobra zabawa, której też nie brakowało. Świąteczny spektakl nie kończy działalności grupy. Ks. proboszcz chce, żeby ta młodzież coraz bardziej się integrowała i czuła łączność z parafią i Kościołem. **am**

Sport duchową siłą

PŁOCK. Ponad 300 tys. zł i 222 nagrodzonych sportowców – tak wygląda bilans rozdanych nagród podczas spotkania opłatkowego sportowców, trenerów i działaczy regionu plockiego. Uehonorowano w ten sposób liczne sukcesy, odnoszone na szczeblu krajowym i międzynarodowym. Wręczenie nagród Prezydenta Miasta Płocka, połączone z tradycyjnym spotkaniem wigilijnym z udziałem bp. Piotra Libery, odbyło się w Zespole Szkół Technicznych w Płocku. Tam swoją siedzibę ma też Zespół Szkół Mistrzostwa Sportowego, którego wielu wychowanków znalazło się wśród nagrodzonych.

– Od czasu, kiedy miasto nagradza sukcesy naszych plockich sportowców, widzę wśród młodzieży wielką motywację – mówi Leszek Brzeski, dyrektor kuźni znakomitych sportmenów. – Treningi połączone z solidnym zdobywaniem wiedzy to ciężka praca. Poprzez te nagrody ci młodzi ludzie czują, że ich trud jest zauważany, a sukcesy są i dla innych ważne – cieszy się dyrektor.

Nagrodzeni reprezentowali szeroki wachlarz dyscyplin: wioślarstwo, pływanie, lekką atletykę, badminton, piłkę ręczną, a nawet wschodnie sztuki walki. **rd**



KS. RADOSŁAW DĄBROWSKI

Wśród nagrodzonych sportowców znalazły się osoby niepełnosprawne

GOŚC PŁOCKI

plock@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 09-400 Płock,
ul. Tumska 3
TELEFON/FAKS 024 264 66 25
REDAGUJĄ: ks. Włodzimierz Piętko
– dyrektor oddziału, Agnieszka Kocznur,
Agnieszka Małecka



AGNIESZKA KOCZTUR

W nagrodzonej pracy św. Mikołaj zaparkował na płockiej katedrze

Świąteczny konkurs w MDK Kartka z motywem

Jeśli święta, to i kartka świąteczna, i coroczny konkurs na najładniejszą tę ręcznie wykonaną.

Jedenastego grudnia w Młodzieżowym Domu Kultury odbył się wernisaż XVIII Miejskiego Konkursu Plastycznego na najładniejszą kartkę świąteczną. Na tegoroczną edycję konkursu wpłynęły 563 prace z 34 placówek. Łącznie nagrodzonych i wyróżnionych zostało 49 prac, z czego jedenaście stanowiły kartki z motywem Płocka. Na wystawie zobaczyć można między innymi kartki wykonane pastelami czy kredką

akwarelową, a także wycinanki i kolaże. Tegoroczną nowością jest grafika komputerowa.

Nagrodę Specjalną Prezydenta w kategorii pocztówka z motywem płockim otrzymała jedenastoletnia Zofia Szymańska. Jej kartka została wydrukowana wraz z życzeniami Prezydenta Płocka.

– Praca ma być powielana i drukowana jako pocztówka. – mówi Małgorzata Ćwiklińska, plastik MDK-u. – Urząd Miasta jako współorganizator ufundował wszystkie nagrody: maskotki, zabawki i kubeczki.

Agnieszka Kocznur

Ogłaszamy konkurs

Spotkałem dobrego księdza

Redakcja „Gościa Płockiego”, Katolickiego Radia Płock i Katolickiego Radia Ciechanów ogłaszają ogólnodostępny Konkurs Literacki „Spotkałem dobrego księdza”.

Praca konkursowa powinna mieć formę krótkiej wypowiedzi będącej formą świadectwa o dobrym księdzu, którego spotkał się. Konkurs jest skierowany do wszystkich grup wiekowych: uczniów szkoły podstawowej i gimnazjum, młodzieży i dorosłych. Termin składania prac upływie 30 kwietnia, ogłoszenie wyników nastąpi 15 czerwca.

Warto podzielić się doznaniem dobrem. „Zobaczyłam inne oblicze kapłana” – pisze jedna z czytelniczek „Gościa Płockiego”. To było prawie 20 lat temu. Ksiądz, którego znałam jako surowego, niedostępnego

zakonduzieję, pokazał mi swą drugą twarz – serdecznego, wrażliwego na kłopoty bliźnich człowieka.

Moja rodzina przeżywała ogromne kłopoty – rodzice się rozwodzili, a mi przyszło akurat jechać na egzaminy na studia do Warszawy. Niestety – nie miałam pieniędzy na wyjazd. I wtedy przyszedł mi z pomocą ten ksiądz. Dał na bilet, pobłogosławił – życząc powodzenia.

I choć na studia się nie dostałam, to zobaczyłam jak powierzchowne i często niesprawiedliwe mogą być nasze oceny duchownych. Okazało się, że ten kapłan znał nasze rodzinne problemy, próbował pomagać, gorąco się modlił w naszej intencji.

wp

Spotkanie przy choince Jasełka malców

Od 10 lat **mali aktorzy wystawiają** historię Bożego Narodzenia.

występy maluchów z dwudziestu sześciu przedszkoli w Płocku.

– Treści świąteczne poprzez nastrój, atmosferę, symbole są dla dzieci i dorosłych wielkim przeżyciem wewnętrznym, dlatego z taką radością i szczerością wszyscy się angażują – podkreślali organizatorzy.

Okres świąteczny to czas radości i marzeń wszystkich dzieci, a wspólne koledowanie pozwala przybliżyć istotę świąt – mówi organizatorka spotkania Bogumiła Maria Nowak. – Czy może być coś bardziej wzruszającego od maleńkich pastuszków przynoszących swe dary do szopki, aniołków z serduszkami na dłoni i królów, którzy mimo zaledwie kilku lat nie tracą nic ze swojego majestatu? – dodaje.

Jasełka, kolędy i pastorałki pod hasłem „Spotkanie przy choince” wystawione były 11 grudnia w siedzibie Harcerskiego Zespołu Pieśni i Tańca „Dzieci Płocka”. Od godziny 9.00 do 15.00 można było zobaczyć w trzech turach

Wśród widzów przeważały dzieci, lecz nie zabrakło dorosłych, w tym rodziców i dziadków, wspierających pociechy dużymi brawami. Obecni byli także zaproszeni goście, w tym Ewa Mochocka, główny specjalista Wydziału Edukacji UM, która wręczając nagrody, nie kryła zadowolenia z udziału w wspólnym koledowaniu. Przegląd teatrzyków bożonarodzeniowych tradycyjnie zorganizowało Miejskie Przedszkole nr 20 w Płocku. Organizatorzy zapewnili, że kolejne takie koledowanie zobaczymy w przyszłym roku.

Agnieszka Kocznur



AGNIESZKA KOCZTUR

Przedszkolaki zafundowały publiczności dużo uśmiechu i wzruszenia

■ R E K L A M A ■

„Wśród nocnej ciszy
głos się rozchodzi”

Katolickie Radio
Płock
104,3 FM

Obfitości lask od
Nowonarodzonego zyczy

Katechizm Płocki

Cenna prawda

Jezus powiedział o sobie: „Ja jestem prawdą”. Za nią wielu było prześladowanych i oddało życie, **bo życie bez niej jest nieludzkie.** VIII przykazanie Dekalogu stoi na straży życia w prawdzie i przypomina, że jej źródłem jest Bóg.



AGNIESZKA MAŁECKA

Prawda domaga się szczerego spojrzenia na siebie i na swoje życie

1. Lektura prasy czy śledzenie wciągają nas wiadomości o aferach, pomówieniach, matactwach. Łatwo zauważyć, jak wielki problem stanowią one nie tylko dla życia publicznego, ale też dla życia wielu konkretnych osób. Nawet pobieżne zorientowanie się w treści i problematyce tych wydarzeń jasno ukazuje nam, jak szeroki jest zakres odpowiedzialności związanej z ósmym przykazaniem, jak wielu spraw ono dotyczy oraz jak istotnych i powszechnych wartości broni. Pokazuje też, jak bolesne, niestety, konsekwencje może nieść ze sobą nieprzestrzeżenie tego przykazania.

2. „Ósme przykazanie zabrania fałszowania prawdy w relacjach z drugim człowiekiem. Ten przepis moralny wypływa z powołania Ludu świętego, by był świadkiem swojego Boga, który jest prawdą i chce prawdy. Wykroczenia przeciw prawdzie – przez słowa lub czyny – wyrażają odmowę zobowiązania się do prawości moralnej; są poważną niewiernością Bogu” (KKK 2464) Św. Piotr Apostoła przypomina im, że mają odrzucić „wszelkie zło, wszelki podstęp i udawanie,

zazdrość i jakiegokolwiek złe mowy” (1 P 2,1). Obowiązek ten rozciąga się więc nie tylko na zwyczajne mówienie prawdy, ale dotyczy też wielu innych okoliczności życia. Jakich?

3. Najbardziej spekulacyjną okolicznością przedstawiania prawdy jest niewątpliwie zeznawanie, a zwłaszcza zeznawanie pod przysięgą. Ma ono miejsce, gdy zostajemy wezwani do przekazania prawdy publicznie i to przed mającą prawo jej żądać władzą. Dlatego **grzechem przeciw ósmemu przykazaniu jest świadome i złośliwe składanie fałszywego świadectwa,** szczególnie gdy jest ono poparte przysięgą. Nosi wtedy nazwę **krzywoprzysięstwa.**

Odpowiednikiem krzywoprzysięstwa w życiu prywatnym jest **obmowa** i **oszczerstwo,** które, fałszując prawdę o drugim człowieku i jego postępowaniu, narażają na szwank jego dobre imię i cześć. Obmowa, która jest „ujawnianiem, bez obiektywnie ważnej przyczyny, wad i błędów drugiego człowieka osobom,



które o tym nie wiedzą” (KKK 2477) i oszczerstwo, a więc „szkodzenie, przez wypowiedzi sprzeczne z prawdą, dobremu imieniu innych” (KKK 2477) nie liczą się z prawem każdego człowieka do godności, czci i prywatności. „Staje się

winnym **pochopnego sądu,** kto nawet milcząco uznaje za prawdziwą – bez dostatecznej podstawy – moralną wadę bliźniego. (...) W celu uniknięcia wydawania pochopnego sądu każdy powinien zastosować się, by – w takiej mierze, w jakiej to możliwe – interpretować w pozytywnym sensie myśli, słowa i czyny swego bliźniego” (KKK 2477–2478)

Także przeciwieństwo obmów i oszczerstw – pochlebstwa i służalcze komplementy mogą być grzechem przeciw prawdzie, ponieważ odbierają człowiekowi, do którego bywają kierowane, możliwość obiektywnego poznania rzeczywistości i zaciemniają jego sąd o sobie samym.

Grzechem przeciw prawdzie jest też samochwalstwo, które wynika nie tylko z próżności, ale też z braku szacunku dla prawdy

i strachu przed skonfrontowaniem z nią siebie i innych.

Ironia, „która zmierza do poniżenia kogoś przez ośmieszanie w sposób nieprzychylny pewnego aspektu jego postępowania” (KKK 2481) jest szczególnie częstym i bolesnym grzechem tak przeciw miłości bliźniego, jak przeciw miłości Boga, który jest nie tylko prawdą, ale również miłością i oczekuje od swych dzieci przekazywania prawdy w miłości, a nie w złości czy pysze, z którymi najczęściej ironia się wiąże.

4. **Zapamiętajmy: Prawda, a szacunek dla niej jest okazywaniem szacunku i wiernością samemu Stwórcy. Grzechami przeciw ósmemu przykazaniu, które troszczy się o prawdę są: składanie fałszywych świadectw, dokumentów oraz krzywoprzysięstwo, wydawanie pochopnego sądu o bliźnim, obmowa i oszczerstwo, pochlebstwa i służalczość, samochwalstwo i ironia. Ósme przykazanie zakazuje przedkładania nad prawdę egoizmu i rezygnowania z prawdy dla wygody i korzyści.**

Ks. Bartosz Leszkiewicz

W Roku Kapłańskim

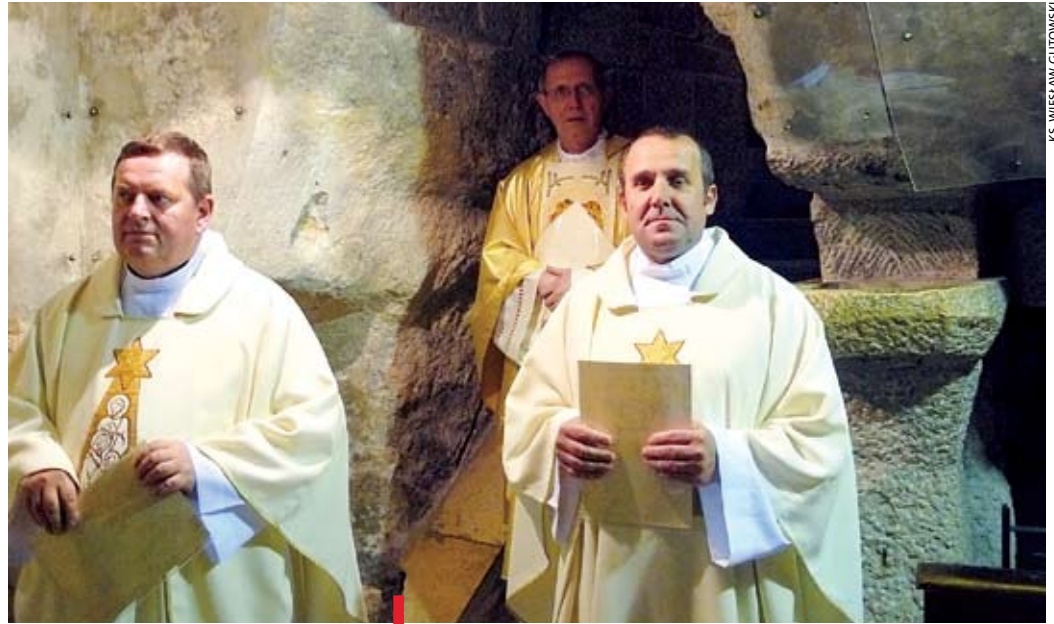
Przyrzeczenia w grocie

40 księży z bp. Piotrem Liberaą pielgrzymowało do Ziemi Świętej. Tam przeżyli rekolekcje kapłańskie. Ich zwieńczeniem było **odnowienie przyrzeczeń kapłańskich w Betlejem.**

Na czas naszego kapłańskiego pielgrzymowania po Ziemi Świętej gościny udzielili nam w swojej betlejemskiej Casa Nova – „nowym domu” ojcowie franciszkanie. Chociaż ich dom dosłownie sąsiaduje z Bazyliką Narodzenia Pańskiego i każdy z nas co dzień wędruje do niej na modlitwę, to jednak wspólnie nawiedzamy tę świątynię dopiero ostatniego dnia, na pożegnanie z ziemską ojczyzną Chrystusa.

Ojciec Jerzy Kraj, obecny gwardian betlejemski i znany komentator wydarzeń w Ziemi Świętej w Radiu Maryja i w Telewizji Trwam, umożliwia nam odprawienie pożegnalnej Mszy świętej w przestronnej Grocie św. Józefa, tuż przy Grocie Narodzenia Pana Jezusa. To nad tymi grotami wznosił się przed dwoma tysiącami lat khan – gospoda, o której wspomina w swojej Ewangelii św. Łukasz: „Kiedy tam przebywali, nadszedł dla Maryi czas rozwiązania. Porodziła swego pierworodnego Syna, owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie”.

Grotę były rozległe. Przechowywano w nich zboże i narzędzia, trzymano zwierzęta. W pierwszej, ozdobionej dzisiaj ośmioramienną gwiazdą i lampami oliwnymi, Maryja, z pewnością otoczona troskliwą opieką którejś z betlejemitek, jej krewnych, powiła Dziecię Jezus, a w drugiej – w „naszej grocie” – dyskretnie i wiernie oczekiwał na przyjście na świat Zbawiciela św. Józef.



W bliskości Groty Narodzenia w Betlejem księża pielgrzymi odnowili przyrzeczenia kapłańskie
PONIŻEJ: W czasie pielgrzymki księża odwiedzili Pole Pasterzy

Rozpoczynamy naszą betlejemską „Pasterkę”. Przewodniczy biskup Piotr, ubrany w ornat, w którym w Betlejem w 2000 roku sprawował Eucharystię sługa Boży Jan Paweł II. Homilię o kapłańskiej wierności mówi ks. Ryszard Kruśzewski. Po długiej chwili ciszy ks. Sławomir Zalewski, nasz ojciec duchowny, rozdaje akt przyrzeczeń, osobiście podpisany przez

biskupa. Mała betlejemska grotka staje się na moment płocką katedrą, w której co roku odnawiamy nasze przyrzeczenia.

– Będziemy szli takimi samymi wąskimi uliczkami, jakimi szedł nasz Pan, wśród przechodniów, sprzedawców, kupujących,

podobnych do tych, którzy otaczali Jego i Jego krzyż. Spotkał się na tej drodze ze współczuciem, ale i z obojętnością. Może na tym przede wszystkim polega nasza kapłańska wierność – trwać mimo obojętności świata? – mówił biskup Piotr tydzień wcześniej, w piątek, we wstępie do Drogi Krzyżowej, którą rozpoczynaliśmy pielgrzymkę.

Teraz biskup mówi do nas: – Drodzy bracia kapłani, gdy przyjmowaliście święcenia kapłańskie, wobec biskupa i całego Ludu Bożego wyraziliście gotowość przyjęcia święceń kapłańskich i wszystkich obowiązków, które z kapłaństwem są związane.

I stawia znane pytania: – Czy chcesz odnowić przyrzeczenia złożone w dniu święceń? Pobożnie i z wiarą odprawiać misteria Chrystusa? Pilnie i mądrze spełniać posługę słowa? Troszczyć się o zbawienie ludzi? Poświęcić się Bogu za zbawienie ludzi?

Kapłańskie: „Chcę”, „Chcę z Bożą pomocą” łączy się w betlejemskiej grocie z wiernością św. Józefa, od wieków patrolującego temu miejscu.

Ks. Henryk Seweryniak



ARCHIWUM KS. JANUZE MACIEWICZ

Minął rok

Rok 2009. Od jedenastu miesięcy „Gość Płocki” towarzyszy wydarzeniom w naszej diecezji.

Tekst:

KS. WŁODZIMIERZ PIĘTKA

wpietka@goscniedzielny.pl

Dziś chcemy przypomnieć te momenty, które połączyły wiele osób, nie tylko na płaszczyźnie wiary i religii, ale również kultury i spraw społecznych. Wiele z nich towarzyszy nam od wielu lat: piesze pielgrzymki na Jasną Górę, do Skępego czy Niepokalanowa, maratony biblijne i płockie sympozja, spotkania młodych, a wśród nich comiesięczne „Wieczory Chwały”. Są to wydarzenia wiary,

a więc takie sytuacje, gdzie wiara wyraża się nie tylko modlitwą i obecnością w kościele, ale przybiera konkretną formę, dzieło, w które wielu może się zaangażować. Tutaj chcemy przypomnieć te wydarzenia, które miały miejsce po raz pierwszy, mamy nadzieję nie ostatni i które, naszym zdaniem, dają szanse rozwoju i twórczości wiary w naszych środowiskach na przyszłość. Dokonujemy przeglądu tych wydarzeń, ale każdy z nas mógłby równocześnie spojrzeć wokoło, utrwalić w pamięci i w sercu dobro, które dzieje się w codzienności. ■



AGNIESZKA KOZMUR

SANKTUARIUM W BUDOWIE. W kwietniu rozpoczęła się rozbudowa Sanktuarium Bożego Miłosierdzia. Nad przebiegiem prac czuwają Siostry Matki Bożej Miłosierdzia



MIEJSCE RATUNKU. 25 marca w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Płocku zostało otwarte i poświęcone przez bp. Piotra Liberego okno życia



AGNIESZKA MAŁECKA



K.S. WŁODZIMIERZ PIĘTKA

ŚWIĘCI NA MAZOWSZU. Do parafii pw. św. Wojciecha w Małużynie zostały sprowadzone relikwie jej patrona. W tym roku po diecezji peregrynują też relikwie bł. Karoliny Kózkówny



DARIUSZ ŚWITALSKI

WYSOKA KULTURA. Podczas jubileuszowego Festiwalu Muzyki Jednogłosowej, trwającego od 27 do 29 marca, wystąpił m.in. niemiecko-kanadyjski zespół Ensamble NUN



K.S. WŁODZIMIERZ PIĘTKA

ZNAKI MŁODYCH. W czerwcu młodzież naszej diecezji przyjmowała znaki Świątowych Dni Młodzieży. Krzyż i ikona Matki Bożej zawitały do Pułtuska i Płocka



DARIUSZ ŚWITALSKI

Z PŁOCKA NA MISJE. Podczas święceń kapłańskich w czerwcu odbył się obrzęd postania nowych misjonarzy z naszej diecezji. Księża Radosław Zawadzki i Paweł Sprusiński wyjechali w październiku na misje do Peru

Ważne rocznice:

- 15. rok pracy Katolickiego Stowarzyszenia Brata Alberta w Płocku
- 18. rok działalności Katolickiego Radia Płock
- 20. rocznica powstania Stowarzyszenia Rodzin Katolickich Diecezji Płockiej

Odwiedzili naszą diecezję:

ABP TADEUSZ KONDRUSIEWICZ, metropolita mińsko-mohylewski – w Dobrzyniu nad Wisłą i w Płocku
ABP JÓZEF KOWALCZYK, nuncjusz apostolski w Polsce – w Płocku
KARD. JÓZEF GLEMP, prymas Polski – w Świętym Miejscu



AGNIESZKA MAŁECKA

BOŻE BUDOWLE. W tym roku został poświęcony nowy kościół w Zielonej Ciechanowskiej. Podobne uroczystości odbyły się w Mławie, Pułtusku Popławach i Konopkach. Od lipca w Ciechanowie tworzy się nowa wspólnota parafialna, której patronują Biskupi Męczennicy



PIĘKNE BAZYLIKI. Wiosną zakończył się długoletni, gruntowny remont pułtuskiej bazyliki. W tym roku odnowione zostało także wnętrze romańskiej kolegiaty w Czerwińsku

Spotkanie z zegarmistrzem

Gustaw Becker to masówka

Nikt nie ma władzy nad czasem.

Ale są tacy, którzy mają władzę nad czasomierzem.

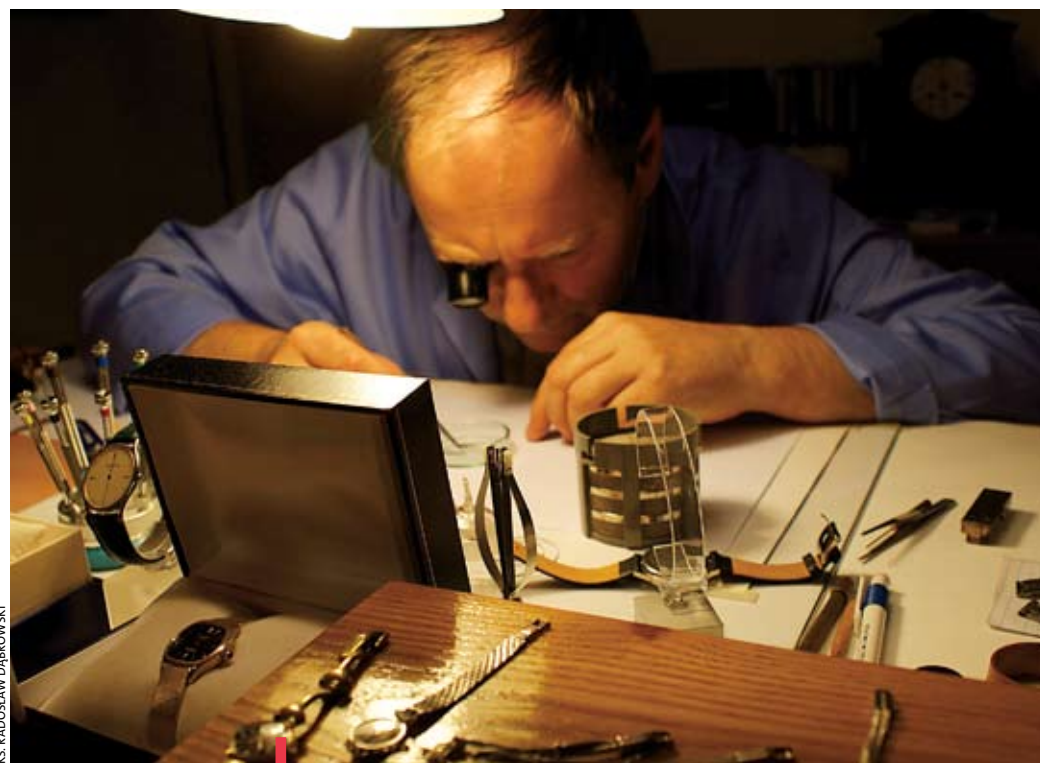
Do Janusza Ziembickiego bardziej niż miano zegarmistrza pasuje określenie „pan od starych zegarów”. W jego pracowni piętrzy się blisko 100 różnych chronometrów. Niektóre w swoim żywocie odmierzyły już dziesięciolecia. O pełnych godzinach lepiej tu nie wchodzić – wydzwaniane jednocześnie kuranty, gongi i melodie potrafią przyprawić o zawrót głowy. „Pana od starych zegarów” to nie rozprasa. Od 13 lat zna każde ich uderzenie. Słucha tylko, czy któryś nie fałszuje.

Pierwsze spotkanie z trybikami

Mali chłopcy mają zazwyczaj podobne marzenia: zostać strażakiem, policjantem, żołnierzem. Ale żeby naprawiać zegary? „Pan od tych starych” też nie marzył o tym.

– Byłem wtedy jeszcze młodym chłopakiem – wspomina pan Janusz. – Rozpocząłem po podstawówce naukę w szkole chemicznej przy Mazowieckich Zakładach Rafineryjnych. Tam mieliśmy 3 dni zajęć praktycznych w tygodniu. Szkoła kształciła przyszłe kadry dla petrochemii i uczyliśmy się przede wszystkim naprawy precyzyjnych mechanizmów pomiarowych, potrzebnych w różnych wydziałach ogromnego zakładu.

To było pierwsze zetknięcie z małymi trybikami i szkłem powiększającym w oku. Później przyszło zatrudnienie przy obsłudze i konserwacji mikrouządzeń pomiarowych. Praktyka odbiegała



KS. RADOŚLAW DĄBROWSKI

jednak od klasycznego ożywiania zatrzymanych w biegu zegarów. Pasja regulowania kurantów i rytmu wahadeł przyszła później.

Mechanik kilkutonowego chronometru

Pierwszy warsztat powstał w piwnicy. Wielu rzeczy trzeba było uczyć się na potrzebę chwili, a ściślej mówiąc – danego rodzaju mechanizmu. Jednak samodzielna praktyka zegarmistrzowska dawała też dużo satysfakcji.

– Miałem kilka ciekawych zegarów w naprawie – zamyśla się pan Janusz.

– Gustawa Beckera? – chciałem popisać się szczątkową wiedzą.

– Eee... To dobra firma, ale te zegary były produkowane masowo.

Praca zegarmistrza wymaga wielkiej precyzji

Ich liczba szybko przekroczyła milion egzemplarzy. Miały dobrą dystrybucję. Te rzadko spotykane miały bardziej skomplikowany mechanizm. Niektóre wybijały różne hymny państwowe. Były i takie, które wygrywały melodie 24 młoteczkami.

Prawdziwą wizytówką „Pana od starych czasomierzy” jest zegar na wieży ratuszowej Płocka. Razem z figurkami waży pewnie kilka ton. Wyremontowany przez niego w 1997 roku punktualnie wydzwaniana płocczanom godziny do dzisiaj. I stał się pięknym symbolem Starego Rynku.

Stomatolog też tu zapuka

Potężnych wieżowych zegarów naprawiał pan Janusz już kilka. Kilkadziesiąt było takich, które

można określić mianem mechanicznego komputera. Pewnie z kilkaset klasycznych „budek” z kukułką i wahadłem. Myliłby się jednak ten, kto powiedziałby, że zawód zegarmistrza to tylko trybiki, sprężyny, wskazówki, wymienione baterie i paski.

– Bywa – mówi pan Janusz – że trzeba naprawić coś malutkiego w filigranowej damskiej torebce. Nieraz pojawi się jakiś stomatolog z precyzyjnym urządzeniem z jego gabinetu. Ludzie szukają fachowca od miniaturowej mechaniki.

Nie mogę się oprzeć ostatniemu pytaniu. – Zdarzyło się kiedyś nie naprawić zbyt zniszczonego lub skomplikowanego zegara?

– Tak. Z darzało mi się – uśmiecha się pan Janusz – Tak procentowo to może był jeden... promil.

Ks. Radosław Dąbrowski